

# ***STENOGRAM***

## ***III uroczystej SESJI RADY MIASTA KRAKOWA***

***IX KADENCJI***

***odbytej w dniu  
5 czerwca 2024 roku***

### **III uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA** **5 czerwca 2024 r.**

---

#### **Przewodniczący obrad – p. J. Kosek**

**Hejnal.** Otwieram III uroczystą Sesję Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa z okazji Święta Miasta oraz wręczenia aktu nadania Honorowego Obywatelstwa Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Pani Annie Dymnej. W imieniu Radnych Miasta Krakowa i swoim własnym witam wszystkich gości. Witam serdecznie Pana Prezydenta Aleksandra Miszalskiego, witam Panią Annę Dymną wraz z małżonkiem. Pragnę przywitać również Jego Magnificencję Rektora Akademii Sztuk Teatralnych Profesor doktor habilitowaną Dorotę Segdę. Jego Magnificencję Pana Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Profesora doktora habilitowanego Jacka Popiela. Posłów i Senatorów na Sejm Rzeczypospolitej. Panią Elżbietę Achinger, Wicewojewodę Małopolskiego. Pana Kazimierza Barczyka, Radnego Sejmiku Województwa Małopolskiego i byłego Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa. Księdza Adama Bonieckiego. Zastępców Prezydenta Miasta Krakowa oraz Sekretarza Miasta Krakowa. Witam serdecznie Rektorów Krakowskich Uczelni Wyższych, przedstawiciele korpusu konsularnego, Honorowych Obywateli Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, laureatów Medalu Cracoviae Merenti oraz przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, świata nauki i kultury, sztuki, wojska, policji, straży pożarnej, organizacji społecznych i politycznych oraz prasy, radia i telewizji. Witam wszystkich dostojnych gości przybyłych dzisiaj na naszą uroczystą Sesję. Informuję również, iż Sesja Rady Miasta Krakowa tak jak zawsze, transmitowana jest online, a jej przebieg jest rejestrowany. Plik wideo z Sesji Rady Miasta Krakowa jest publicznie dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa. Tak, że jeśli ktoś by chciał jeszcze raz zobaczyć to, co dzisiaj się wydarzy, to będzie można spokojnie odtworzyć i zobaczyć.

Szanowni Państwo! Kraków jest miastem tętniącym kulturą, otwartym na różnorodność form i bogactwo środków. To tutaj powstały najwybitniejsze przedstawienia reżyserowane przez wielkich twórców, a Stanisław Wyspiański teatr swój widział ogromnym. Wiele z krakowskich inscenizacji, jak Dziady Swinarskiego, Noc Listopadowa Wajdy czy Wiśniowy Sad Jarockiego weszło do kanonu polskiego teatru. Wraz z nimi wiele znakomitych kreacji krakowskich aktorów, a wśród nich niezwykle ważne miejsce zajmuje Anna Dymna. Anna Dymna jest wybitną aktorką, jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy polskiego teatru i filmu. Jej znakomite role Kory Molibauzer, Anny Pawlaczki, Zosi Barbary Radziwiłłówny, Krystyny czy Waluni są wzorem aktorstwa dla widzów oraz dla studentów. Każdą kreację Anna Dymna buduje poprzez wrażliwość na słowo, wywołuje wzruszenie i uśmiech, skłania do refleksji, ale w każdej roli przede wszystkim opowiada o człowieku i tą opowieść później przenosi nam do realnego życia. Przez działalność Fundacji Mimo Wszystko, współpracę z Fundacją Brata Alberta czy też cykl telewizyjnych rozmów z osobami z niepełnosprawnościami Anna Dymna aktywnie uczestniczy i uczy nas jak w codzienności współpracować z osobami potrzebującymi. W ten sposób pokazuje jak faktycznie budować prawdziwe i odpowiedzialne społeczeństwo obywatelskie. Uczy nas, że dawanie jest częścią życia, a zauważenie i zrozumienie drugiego człowieka sprawia, że staje się ono pełne.

Szanowna Honorowa Obywatelko Miasta Krakowa! Dzisiejsze wyróżnienie przyznane dla Pani to dowód uznania za wkład w aktorstwo, w film, w polską sztukę, ale też przede wszystkim w zaangażowanie społeczne, ale ten akt Honorowego Obywatelstwa jest tak naprawdę pewną formalnością, bo Pani już dawno w naszych krakowskich sercach ma swoje honorowe miejsce. Jest Pani dla Krakowian autorytetem, wzorem do naśladowania i powodem do dumy. Dziękuję Pani za wrażliwość artystyczną, za przybliżanie nam piękna poezji, odpowiedzialności językiem teatru, umiejętność mówienia o współczesnym świecie. Dziękuję Pani za dobro, wyrozumiałość, odwagę w działaniu i miłość, którą Pani obejmuje słabszych. Jest Pani pięknym człowiekiem i za to piękno szczególnie dziękujemy.

### **III uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA**

**5 czerwca 2024 r.**

---

Wyróżnienie Pani tytułem Honorowej Obywatelki Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa to dla naszego miasta prawdziwe święto. Bardzo proszę Pana Prezydenta Miasta Krakowa Aleksandra Miszałskiego o wygłoszenie laudacji na cześć Pani Anny Dymnej.

#### **Prezydent Miasta Krakowa Pan Aleksander Miszałski**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przyjmujemy dziś do grona Honorowych Obywateli Miasta Krakowa osobę absolutnie nietuzinkową, która od lat z powodzeniem udowadnia, że umiłowanie sztuki i drugiego człowieka pozwala na obcowanie z prawdziwym pięknem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Anna Dymna jest w pierwszej kolejności artystką i to artystką wybitną. Posiada na swoim koncie setki ról teatralnych, telewizyjnych, filmowych i za ich sprawą współtworzy historię naszej kultury ostatnich 50 lat, ostatniego półwiecza. Choć to występy przede wszystkim ekranowe uczyniły z Anny Dymnej bohaterkę wyobraźni zbiorowej nas wszystkich, Polaków, to jej prawdziwą miłością jest teatr. Od momentu debiutu w *Weselu* na deskach Teatru im. Juliusza Słowackiego w 1969 roku związała się na dobre i złe ze scenami krakowskich teatrów, zwłaszcza z Teatrem Narodowym, Starym im. Heleny Modrzejewskiej. Pracowała z największymi współczesnymi reżyserami, pozwalałam sobie odczytać. Z Konradem Swiniarskim, Jerzym Grzegorzewskim, Andrzejem Wajdą, Jerzym Jarockim, Henrykiem Tomaszewskim, Zygmuntem Hubnerem, Kazimierzem Kutzem, Janem Klata, Moniką Strzępką, Remigiuszem Brzykiem, Agnieszką Glińską. Stworzyła niezapomniane role, wykreowała postacie uwielbiane przez wszystkich Polaków, przez całe generacje widzów zachwyconych jej kunsztem aktorskim i niezwykłą wrażliwością. I właśnie wrażliwość to cecha, która czyni z naszej Honorowej Obywatelki osobę tak szczególną, bo obok swojej tej błyskotliwej kariery artystycznej regularnie angażowała się w wiele działań różnych organizacji pozarządowych, niosących przede wszystkim pomoc potrzebującym. Pozwolę sobie wymienić, jedna po drugiej rodziły się te bezcenne inicjatywy jak Teatr Radwanek, czyli w Schronisku dla Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną w Radwanowicach, jak koncert Kraków dla Kosowa na rzecz ofiar wojny z Serbią, jak koncerty dla artystów w trudnej sytuacji materialnej w Filharmonii Krakowskiej i Anna Dymna podjęła gigantyczne wyzwanie, by bez zaniechania drogi twórczej działać również na rzecz tych osób potrzebujących i to przez cały rok. I w ten sposób rozpoczyna się historia zakrojonych na ogromną skalę projektów bez, których po 20 latach z okładem my już sobie nie wyobrażamy Krakowa, nie wyobrażamy sobie współczesnego oblicza Krakowa bez tych projektów jak właśnie Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno – Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Albertiana, jak właśnie Ogólnopolski Dzień Integracji Zwycięzców mimo wszystko, jak Festiwal, o którym przed chwilą rozmawialiśmy, *Zaczarowanej piosenki*. Wszystkie te działania z roku na rok umacniają wizerunek Krakowa, Krakowa, jako miasta otwartego, miasta tolerancyjnego, miasta troszczącego się o osoby z niepełnosprawnościami. Anna Dymna wydobywa z ludzi wszystko to, co najpiękniejsze. I dzięki tym swoim niespożyтым pokładom energii, życzliwości od dekad działa na rzecz poszanowania, godności i daje tym osobom wykluczonym prawo do samodzielnego poszukiwania szczęścia. I na każdym kroku udowadnia, że tylko dzięki empatii i wyzbyciu się uprzedzeń możemy dostrzec najcenniejsze cechy drugiego człowieka. I trudno byłoby znaleźć wśród wybitnych artystów osobę, która łączy tak wiele absorbujących obowiązków bez uszczerbku dla któregośkolwiek z nich. To wymaga naprawdę szczególnych talentów i tytanicznej pracy, za którą my Krakowianie serdecznie dziękujemy i dziś naszej Honorowej Obywatelce składamy wyrazy szacunku i wdzięczności. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący obrad – p. J. Kosek**

Proszę Pana Bronisława Maja, polskiego poetę, o wygłoszenie słowa na cześć Szanownej Laureatki Pani Anny Dymnej.

**Pan Bronisław Maj**

Dostojna Honorowa Obywatelko! Panie, Panowie, Przyjaciele!

Pozwólcie, głośniej, albo bliżej mikrofonu. Pozwólcie kilka słów, które być może spróbują tylko przybliżyć to niesamowite zjawisko i ten cudowny dar, jakim jest Anna Dymna. Mam nadzieję, że mogę tu mówić w imieniu naszego Zakonu, Zakonu Sióstr i Braci, przyjaciół i wielbicieli Ani Dymnej. Wszelkie konkrety i wszystkie niesłuchane zupełnie prace, osiągnięcia Anny Dymnej obaj Panowie pięknie i ze swadą już podkreślili i nie będę do tego wracał. Gdyby, choć połowa z tego była prawdą to byłoby to zupełnie niesamowite, normalnemu człowiekowi na tyle wspaniałych, cudownych rzeczy, które robi i robiła Ania Dymna nie wystarczyłoby kilkunastu żywotów. Jak ona to robi, nie wiemy, ale pozwólcie, że z całą świadomości, że nie da się słowem tego dotknąć, wyrazić, posłużę się, może to ucieczka, ale posłużę się dwoma obrazami, które być może to, co chciałbym, a nie potrafię powiedzieć, przybliżyć. Mój nieżyjący już kolega po piórze nazwiskiem Norwid, namiętnie, a beznadziejnie zapatrzony w Anię Dymną powiedział był kiedyś, cóż wiesz o pięknie, kształtem jest miłości. Nic dodać nic ująć. Ale to także przecie metafora i pozwólcie, że przypomnę niektórym z was, a niektórym opowiem o tym po raz pierwszy, o dwóch takich obrazach, które, przynajmniej dla mnie, jakoś, chociażby zbliżają się do tego cudownego daru i fenomenu. Otóż kilkanaście, może 20 lat temu na jakiejś uroczystości poświęconej właśnie Ani Dymnej, to był jakiś jubileusz, to było w naszej Szkole Teatralnej, przez mniej więcej godzinę wyśpiewywaliśmy, wygadywaliśmy różne rzeczy, oczywiście od serca i jak kto umiał najlepiej i na końcu tego kwartet Rewelersów w składzie Stanisław Radwan, Jerzy Trela, Józef Żuk Opalski i mówiący te słowa odśpiewał cudowną mojego autorstwa pieśń i wtedy Anna Dymna weszła na scenę i co się wtedy działo. To było coś niezwykłego. Otóż na widowni w różnych bardzo miejscach potwornie hałasując, rozrabiając siedziało kilkadziesiąt dzieciaków z Teatru w Radwanowicach. One przedtem wystąpiły z fantastyczną sztuką, te, które nie bardzo nawet mogły mówić, grały chociażby drzewo, kiwające się na wietrze i te dzieciaki siedziały, jak mówię nudząc się i hałasując, co oczywiście i w tym momencie, kiedy Ania wyszła na scenę stało się coś dla nas niezwykłego, te dzieciaki, nie do zatrzymania to było, ani żadne służby, ani obsługa, nikt ich nie mógł zatrzymać, wtargnęły na scenę włączając wszystkimi możliwymi drogami i sposobami i jak pisklęta do kury biegły do Ani, biegły, żeby się do niej przytulić, było ich kilkadziesiąt, więc trudno żeby każdy się przytulił, ale otoczyły ją i chociaż by ręki gdzieś tam dotknąć, ale mieć kontakt. Ania, owszem trochę fukała, usiłowała ich uspokoić, co oczywiście się nie udało i te dzieciaki ją otoczyły i na tych wszystkich twarzach, w oczach pojawiło się spokojne szczęście. Oni wiedzieli, że tu przy niej, pod jej okiem, pod jej sercem są bezpieczni, są szczęśliwi, że ten straszny świat, który ona trzyma nad nimi te surowe niekiedy ręce jest dobry, mądry i piękny. Nawet takie cyniczne monstra jak mówiące te słowa, obecne wtedy, wszyscy byliśmy wzruszeni i zrozumieliśmy, że dotknęliśmy czegoś, czego nie da się racjonalnie, filozoficznie, metafizycznie nawet opisać. A drugi obrazek sprzed kilku dni, też w jakimś sensie wydaje mi się tu być może dotykający istoty rzeczy. Parę dni temu Ania zadzwoniła do mnie, rozmawiamy wiele razy w tygodniu, zadzwoniła, w tle były jakieś dziwne szumy. Zapytałem skąd dzwonisz. Okazało się, że Ania jest w balonie i tym balonem płynie nad Krakowem, nad okolicami Krakowa i zachwycona, radosna mówi, widzę was wszystkich, jestem tu nad wami. Co ważne, ten balon nie był na niebotycznej wysokości, z której patrząc na ziemię nie dostrzegaloby się ludzkich twarzy. Ten balon był na wysokości pewnie kilkuset metrów, skąd

### **III uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA**

**5 czerwca 2024 r.**

---

ludzkie twarze, serca, losy, pragnienia są widoczne i ona to widziała, ona widziała i patrzyła na każdego z nas, nie było w tym patosu, nie było w tym czułości, a była czułość i miłość. Ona nam po prostu pomachała, jestem z wami, a wy jesteście ze mną, jak troszeczkę podskoczycie to może nie do samego balonu, ale może troszeczkę wzniesiecie się też ponad własne smutki, ograniczenia, ponad to wszystko, co czasami sprawia, że cierpicie. Ja jestem z wami, ja jestem z każdym z was, bo z tej wysokości widać wszystkich, widzę wszystkich, przytula wszystkich, ale też każdego z osobna. Te dwa obrazy w jakimś sensie niedoskonałym, to na pewno, dotyczą tego cudownego daru, za który powinniśmy być jej, ufam głęboko, jesteśmy wdzięczni.

#### **Przewodniczący obrad – p. J. Kosek**

Zapraszam Panią Annę Dymną do odebrania aktu nadania Honorowego Obywatelstwa Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa z rąk Prezydenta Miasta Krakowa Pana Aleksandra Miszałskiego.

#### **Pani Anna Dymna**

Dziękuję bardzo. Ja teraz mam mówić chyba, a to trudno bardzo jest, tak, że proszę siadać. Ja naprawdę nie wiem, co powiedzieć w takiej chwili, zaczęłam się denerwować jak przeczytałam, co to jest za wyróżnienie i kto to wyróżnienie dostał. Cały czas będziecie robić zdjęcia, bo ja wtedy głupie miny robię, przepraszam, jeszcze pan. Potem sobie zrobimy. Zastanawiałam się, co ważnego powiedzieć, ale mam tak dużo ważnych rzeczy do powiedzenia, które mnie się wydają ważne i tak wiele osób, do których chciałabym to powiedzieć to musiałabym mieć parę godzin, a tylko do 13.00 mamy czas. Więc od razu powiem, o czym sobie pomyślałam, kiedy dostałam telefon czy zgadzam się ewentualnie przyjąć takie wyróżnienie, bo to trzeba podpisać coś takiego. I nie wiem, dlaczego w tym momencie przypomniałam sobie jak pierwszy raz tramwajem, chyba czwórka, nie wiem czy mój brat to pamięta, nie wiem ile miałam lat, trzy czy cztery, jechałam pierwszy raz z ulicy Nowowiejskiej gdzie mieszkaliśmy tramwajem do miasta, na Rynek i pierwszy raz stanęłam na Rynku, zobaczyłam Kościół Mariacki, zobaczyłam Sukiennice, lwy i pamiętam, że mama nam dała jakieś ziarenka, ja tak zrobiłam i gołębki na mnie przyleciały, nawet jeden na głowie, ja wtedy się poczułam taka szczęśliwa i powiem Państwu, że przez wszystkie te lata, czyli to jest około 70 lat, bo wtedy może miała trzy, cztery, jak jest źle czy coś to ja idę sobie na Rynek, karmię gołębki ziarenkami, bo chlebusiem nie wolno, siadają mi gołębki na głowie wszędzie i czuję się szczęśliwa. Zaczęłam sobie zdawać sprawę z tego, o czym czytam w wielu poezjach i też grałam w takich spektaklach, że człowiek poszukuje w życiu czegoś stałego, czego mógłby się złapać, czego mógłby być pewny, poszukuje tego wszędzie, a ja coś takiego mam dane od właściwie urodzenia, bo ja jestem w mieście gdzie ja się czuję szczęśliwa. Sukiennice stoją i oby stały zawsze tak jak stały, kwiaciarze są życzliwi od wielu lat, jest to naprawdę szczęście tak pokochać miasto, w którym się jest. Ja się czuję, że to jest moje miejsce na ziemi i na przykład bardzo lubię wyjeżdżać gdzieś bardzo daleko, byłam w różnych krajach i najbardziej lubię, dlatego, że później wracam do Krakowa i czuję ten moment takiego szczęścia, że tu jestem. Oczywiście z tym miastem, chcę mówić o mieście, łączą mnie przede wszystkim ludzie. Naprawdę ja się chyba urodziłam w najlepszym momencie, w najlepszym czasie i wychowywałam się, bo ja się przez przypadek urodziłam w Legnicy tylko, dlatego, że się urodziłam parę tygodni wcześniej i mama nie zdążyła wrócić i się urodziłam w Legnicy, jak miałam dwa tygodnie już byłam w Krakowie, bo moja rodzina w Krakowie się poznała i tutaj wszystkie dzieci się rodziły i tutaj mieszkaliśmy na Nowowiejskiej. Natomiast ja mam takie miejsca tajemnicze w tym mieście, chodzę tutaj tymi uliczkami przez 70 parę lat, jak mi jest na przykład źle to mam takie tajemnicze miejsce na

### **III uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA**

#### **5 czerwca 2024 r.**

---

Wawelu, ono jest dosyć nisko, bo jak jeszcze byłam mniejsza to sobie to dotykałam, ja sobie to dotykam, nie powiem wam, co i zawsze wtedy wszystko mi się udaje. Ale jednak najważniejsi są ludzie. I teraz ja nigdy tego miasta, w ogóle nie przychodziło mi do głowy żeby go opuszczać, mimo, że oczywiście jak aktorka jest młoda i robi karierę to wszyscy ją ściągają, żeby tu robiła karierę, tam robiła film, gdzieś wyjeżdżała do Ameryki czy gdzieś, ale ja wiedziałam o tym, że najważniejsze że bym była tu, że mogę sobie pojechać, pracuję tu i tam, ale zawsze tutaj wracam. Tutaj oczywiście łączą mnie groby, ale łączą mnie wszystkie wspomnienia, to są te takie skarby, gramy teraz w takim przedstawieniu, gram Schron przeciwczasowy i to są moje schrony, naprawdę każde spotkanie z Piotrem Skrzyneckim, w ogóle z tymi ludźmi z Piwnicy pod Baranami gdzie uczyłam się przecież wolności, odwagi i takiej radości, wszystkie spektakle w Teatrze Starym, każda premiera to jest mój schron przeciwczasowy, że ja sobie tam uciekam w jakimś złym momencie i wiem, że nic mi się złego nie stanie, bo ja mam te skarby nzbierane. Każde spotkanie, ja to mówię, ponieważ tak naprawdę to ja dzisiaj ten honorowy tytuł dostałam, nie ja, tylko ci wszyscy ludzie, z którymi ja się stykałam, bo oni mnie przecież tworzyli. Nie będę mówić o wszystkich wielkich reżyserach, o wszystkich wielkich aktorach, ale tak samo o tych cudownych ludziach, przede wszystkim o rodzicach, którzy mnie tak, a nie inaczej wychowywali, o tych wszystkich ludziach, którzy mnie kochają i którzy są ze mną zawsze i mimo wszystko, tutaj siedzą moje największe skarby, mój syn i moja synowa i mój brat z bratową i moje dzieci i oni wszyscy mi dają siłę, siedzi tutaj też na przykład, jest tu Dorotka Segda, jest Krzysiu Globisz, bo widzę ich tutaj, to są ludzie, którzy mi dają największą siłę i uczę się od nich wszystkiego przez całe życie, a jak przeczytałam, że Jurek Trela dostał tę nagrodę, to wyróżnienie, chyba przede mną był, ostatni, mało aktorów ma, mało kobiet w ogóle, Szymborska, Miłosz, to są wszystko ludzie, którzy nade mną pracowali gdzieś tam i spotkania z nimi, nie będę mówić o Bronisławie Maju oczywiście, o Józefie Baranie, który tam jest, siedzi i też wiersze, bo Salony Poezji przecież prowadzimy od 22 lat. Więc ja bym musiała tu naprawdę godzinę teraz mówić i przepraszam wszystkich, o których nie powiedziałam. Na przykład młodzi ludzie, uczę w szkole ponad 30 lat i wiecie uczę, dlatego, że dzięki młodym ludziom nie tracę kontaktu z rzeczywistością, wiem, jakie są problemy, jakie mają i rozumiem ten świat i jeszcze ciągle nie mówię, Boże, za moich czasów to było, dlatego, że naprawdę, świat się tak strasznie zmienia i żeby go zrozumieć to trzeba mieć przyjaźń wśród młodych. I to jest naprawdę też mój wielki skarb. Nie wiem gdzie są moi podopieczni, bo mieli być, tam jesteście moi kochani. Słuchajcie, bo o ludziach podobno nie wolno mówić podopieczni, bo się stygmatyzuje, nie wiem, jakie jest słowo zastępcze, bo poprawność polityczna nie pozwala nam normalnie traktować tych osób i nazywać, tylko trzeba używać sformułowań, więc przepraszam was, że mówię podopieczni, ja was po prostu kocham i to są moi przyjaciele, którzy mnie prostują, którzy mówią, że czarne jest czarne, że białe jest białe, że najważniejsze żeby obok był ktoś, żeby się przytulić, nie trzeba nawet umieć mówić, oni mnie tego wszystkiego uczą i to są moi nauczyciele najwięksi. Tak, że wam dziękuję kochani moi, że jesteście i że się przyjaźnimy, rozumiecie, co mówię, macha mi, rozumie. Tak, że ja nie wiem, o kim ja zapomniałam, ale powiem wam, że ja tak sobie jeszcze pomyślałam jak czytałam, kto dostał to wyróżnienie to się zaczęłam wtedy denerwować, że coś mam do was mówić dzisiaj, ale potem sobie pomyślałam, że jak byłam małym dzieckiem to zawsze chciałam tego smoka zobaczyć, bo on tam podobno w tej jamie jest i myślę sobie, że chyba jak tutaj ktoś, bo dziękuję oczywiście, ja nie wiem, kto przyznaje tę nagrodę, jakaś Kapituła, Urząd Miasta, Prezydent, Rada Miasta, tak, tak, że ja przede wszystkim wam dziękuję, że wam przyszło to do głowy, ale wiedźcie, że w mojej osobie to wy ten tytuł honorowy dajcie wszystkim ludziom, którzy się ze mną przyjaźnią i którzy nade mną pracują i dzięki, którym w ogóle tutaj stoję. Tak, że to się nie da podziękować tak krótko. Natomiast coś ważnego

### **III uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA**

#### **5 czerwca 2024 r.**

---

miałam powiedzieć. O tym smoku, bo ja w ogóle tak sobie pomyślałam, że ja w ten sposób stałam się taką siostrą Dymną tego smoka, nawet miałam taki pomysł, że się za smoka przebiorę, ale nie miałam takiego ubioru, bo wtedy by nie było widać moich uczuć na twarzy, bo bym miała maskę, ale jest coś takiego, że ja kiedyś dostałam taki Medal świętego Jerzego nie za zabicie smoka tylko za oswojanie smoka i myślę sobie teraz, że jego, co prawda teraz nie widać, ale może mnie do tej jamy zaprosi i że on w tym macza zawsze palce, że on mówi, że ten może być honorowym, a ten nie może być honorowym, bo go zjem, taka jest procedura, że najpierw do smoka idziecie. Tak, że się cieszę, że jestem teraz taką jego siostrą Dymną, on ma ogień, ja mam dym to będzie nas z daleka widać, bo dymem się z daleka sygnalizuje wszystko. I tak mogę mówić całymi godzinami, bo tu widzę twarze ludzi, którzy mi bardzo w życiu pomagają, jest Rysio Melliwa, też powiem wam, że te na przykład wszystkie rzeczy, które robi fundacja to to jest sprawa naprawdę tysięcy ludzi, którzy nam pomagają to robić, i wokalistów i fantastycznych poetów i reżyserów. Ludzie potrzebują robić coś dobrego i naprawdę tak mnie moja mama kiedyś uczyła, że człowiek jest dobry. Ja oczywiście do tej pory to sprawdzam czy miała rację, bo jak byłam młoda to czasem mówię, mamusiu, jak jest dobry jak zgwałcił, ukradł. No, bo widocznie wzorców nie miał, widocznie nikt mu nie powiedział, że jest dobry, ludziom trzeba to mówić. Więc ja czasem z premedytacją mówię to, potem mówią, ona znowu głupoty gada, świat jest dobry, człowiek dobry. A to nie są głupoty tylko jak się to mówi i tak się ludzi traktuje to w nich się budzi jakieś światelko. Ja myślę, że to jest zasługa też mojej mamy i taty, że oni kiedyś mi to powiedzieli i że tak trzeba po prostu. Tak, że ja wam wszystkim bardzo dziękuję, ja jestem dumna, że jestem krakowianką i dziękuję wszystkim, którzy mnie uczyli tego chodzenia tu po ziemi i kochania i wszystkiego, a ja teraz będę uczyć innych. Jeżeli ktoś się tego nauczy to ja myślę, że możemy ten świat zmieniać na trochę lepszy i jaśniejszy, a jest naprawdę ciężko, jest coraz szybciej, coraz trudniej, coraz bardziej drapieżnie, coraz bardziej emocjonalnie i ludzie się tak strasznie jakoś miotają, a tak naprawdę jak tlenu potrzeba im prostych słów, potrzeba im zaufania, potrzeba im miłości. I tak naprawdę chciałam na początku mówić o miłości, dlatego, bo to wszystko, że tutaj jestem to jest, dlatego, że ja kocham życie, że kocham ludzi i że tego mnie nauczyli mądrzy ludzie i mądrzy poeci, których spotkałam i moi przyjaciele z Doliny Słońca. Tak, że bardzo jestem szczęśliwa, nie wiem, co mówię, czy wy wiecie, co ja mówię, bo ja nie wiem dokładnie, nie wiem, o czym już mówiłam, a to ktoś nagrywa? Boże święty. Dziękuję oczywiście też ludziom, którzy pracują w Fundacji Mimo Wszystko, bo to się tak stało z odruchu serca, trzeba było ratować ludzi, którzy jakby zostali wyrzuceni na obrzeża życia i żeby oni o tym nawet nie wiedzieli, to szybko zarejestrowałam fundację, było parę osób, a teraz mam naprawdę fantastycznych ludzi, dwa ośrodki ogromne, setki wolontariuszy i to serce rośnie i chce się żyć i chce się codziennie rano budzić, a jak mi źle to sobie pochodzę uliczkami Krakowa, to idę sobie na Wawel jak mi bardzo źle, coś tam dotknę i wszystko jest dobrze. Tak, że dobrze, że jest Kraków, ja jestem szczęściara teraz już jestem smokiem i kocham was wszystkich i dziękuję bardzo. Nie będę płakać, nie będę, mam chusteczkę przygotowaną, ale powiem wam, że to jest, ja tego nie ogarniam jeszcze umysłem i sercem, nie dopuszczam na razie żeby nie ryczeć, nie płakać i się nie kompromitować, bo mam rzęsy umalowane. Tak, że dziękuję wam wszystkim i dziękuję bardzo i mam nadzieję, że będziemy robić cały czas fantastyczne rzeczy. Hej.

#### **Przewodniczący obrad – p. J. Kosek**

Dziękujemy bardzo. Zapraszam teraz zespół Motion Trio do wykonania utworu.

Dziękuję. Zapraszam Jej Magnificencję Panią Rektor Akademii Sztuk Teatralnych profesor doktor habilitowaną Dorotę Segdę.

### **III uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA**

**5 czerwca 2024 r.**

---

#### **Pani Dorota Segda**

Ania Dymna, nasza miłość, duma, nasz drogowskaz, nasz autorytet, gratuluję Radzie Miasta, że jedną z pierwszych decyzji podjęła właśnie taką. Już od paru lat wnioskowałam o to, bo jeżeli nie Ania to, kto miałby być Honorowym Obywatelem, Obywatelką Miasta Krakowa. Zaraz Aniu wręczę ci coś, co najbardziej kochasz, niespodziankę, ale profesor Bronisław Maj sprowokował mnie, bo zacytował taką jedną frazę z Promethidiona Norwida i pomyślałam sobie, że jestem aktorką, najlepiej jednak posługuję się tekstami dobrze napisanymi i ja pociągnę tę frazę, bo ona mówi o tobie jak nic na świecie, czyli Norwid w Promethidionie o tobie napisał: Kształtem miłości piękno jest i tyle ile ją człowiek oglądał na świecie, w ogromnym Bogu, albo w sobie, w pyle, na tego Boga wystrojonym dziecie. Tyle o pięknym człowiek wie i głosi, choć każdy w sobie cień pięknego nosi i każdy, każdy z nas tym piękna pyłem. Gdyby go czysto uchował w sumieniu, a marmurowi rzekł, żyj, jako żyłem to by się marmur poczuł na wyjrzeniu i może palcem przecierał powieki jak przebudzony mąż z ziemi daleki, lecz to z marmuru bryła ten by zrobił, a inny z tęczy kolorem na ścianie, a inny drzewa by tak usposobił, żeby się dłońmi splotły w rusztowanie, a jeszcze inny głosu by kalumnie rzucając w psalmy akordów rozumne porozpowijał jak rzecz zmartwychwstała, co się zachwyca w niebo szłaby dusza tam, tam. A płótno na dół by spadało, jako dojrzały liść, gdy dojrzy grusza. I to jest, Aniu, o tobie, bo ty zachowałeś w sobie cień boskiego i uczysz nas tego i rozdajesz nam to hojnie i za to cię tak kochamy. I teraz zaśpiewają ci studenci, którym to przekazujesz.

#### **Przewodniczący obrad – p. J. Kosek**

Szanowni Państwo pragnę zapowiedzieć ostatniego z wykonawców, Pana Aleksandra Łodzia - Kobylińskiego, laureata Brązowego Medalu Cracoviae Merenti.

#### **Pan Aleksander Łodzia – Kobyliński**

Dzień dobry Państwu. Wielki zaszczyt mnie spotyka dzisiaj, Aniu, ja nie wiem jak mam do ciebie mówić, ty Honorowa Obywatelko Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, ja cię kocham, ty wiesz o tym. Proszę Państwa na Rakowicach kwestujemy razem już 40 lat, uzbieraliśmy kilkadziesiąt, albo kilkaset tysięcy przez tyle lat na to ratowanie grobowców zabytkowych Cmentarza Rakowickiego i raz tak stoimy, 1 listopada zeszłego roku i mówię, wiesz, co Aniu, zobacz, ja tutaj mam taki medal, to jest królowa Jadwiga, księżna Litwy i współwłaścicielka Rusi, święta Jadwiga, dotknij jej, będziesz miała szczęście. Ania wzięła, popatrzyła i mówi, że jest Merenti. A ja mówię tak, wzięła, przytuliła do serca i właśnie szczęście masz dzisiaj, od mojej królowej masz szczęście, od świętej Jadwigi, ja ją wzięłam właśnie wtedy, bo myślę sobie, my kwestujemy po 40 lat to może dotknie, będzie miała szczęście, bo przecież całe życie tylko robi, robi wszędzie gdzie się da, gdzie są ludzie, ty ich kochasz, ja ich kocham, ja przecież dla ludzi śpiewam 65 lat. Nagrałem wiele płyt, zjeździłem cały świat opiewając piękno i urok naszego ukochanego miasta. Mam tu dla ciebie najpiękniejsze piosenki Krakowa, Pan Prezydent już ode mnie dostał, zagrałem w Nowej Hucie, to jedną z tych piosenek zaśpiewam ci. Ja wiem, Harasymowicz, Walicki, Czarnecki, poeci wszyscy, bo przecież ja kocham poetów, zaśpiewam ci coś takiego o Krakowie. Przy wielkich świętach na Wawelu odzywa się Dzwon Zygmunta. Dzisiaj jest tak piękne święto, nie tylko dla Ani, dla Krakowa, bo w nas to pozostanie, co się dzisiaj dzieje. Od początku Pana Rektora Bronisława Maja, aż do końca mojej gitary, posłuchajcie Dzwonu Zygmunta, który wywołam ze swojej siedemdziesiątej drugiej gitary.



**III uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA**  
**5 czerwca 2024 r.**

---

**Przewodniczący obrad – p. J. Kosek**

Dziękujemy. Szanowni Państwo zdjęcia z dzisiejszej uroczystej Sesji będzie można oczywiście zobaczyć na portalu Magiczny Kraków w sekcji OtoFotoKronika Miasta Krakowa, natomiast w chwili obecnej zapraszam Szanowną Laureatkę do foyer celem podpisania duplikatu dyplomu nadającego tytułu Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. Zapraszam również wszystkich gości również do foyer, aby móc złożyć gratulacje, a później na poczęstunek do Sali Kupieckiej i Lea.

Zamykam III uroczystą Sesję Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zwołaną z okazji Święta Miasta oraz wręczenia aktu nadania Honorowego Obywatelstwa Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Pani Annie Dymnej. Serdecznie dziękuję wszystkim gościom za przybycie.